

Wmurowanie kamienia

Na radomskim lotnisku odbyła się w ubiegły czwartek uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod terminal pasażerski. Podpisano również kolejną umowę, dotyczącą dróg kołowania i płyt postojowych wraz z infrastrukturą.

str. 3

Za i przeciw Radomiowi

Rada miejska „wyraziła swoje poparcie” dla zamiaru podziału Mazowsza i „nadaniu Radomiowi statusu miasta wojewódzkiego”. Głosami PiS radni odrzucili poprawkę KO, by zapisać w stanowisku, że to w Radomiu będzie siedziba wojewody, marszałka i sejmiku.

str. 4

Wady postawy

Wady postawy mają swój początek najczęściej w dzieciństwie, kiedy kręgosłup znajduje się w fazie wzrostu. Popelnione wówczas błędy rzutują na naszą sprawność i funkcjonowanie w dorosłym życiu. Jak im zapobiegać i jak sobie radzić ze schorzeniami kręgosłupa?

str. 9

Dwa zwycięstwa

W ostatnich dniach Cerrad Enea Czarni Radom rozegrał dwa spotkania ligowe. W obu podopieczni trenera Roberta Prygla zwyciężyli i zdobyli komplet punktów. Najpierw pokonali na wyjeździe Vervę Warszawa Orlen Paliwa, a potem u siebie Cuprum Lubin.

str. 11

UWAGA CZYTELNICY
Kolejne wydanie
„7 Dni” – w piątek,
20 listopada 2020 r.

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 743 PIĄTEK – CZWARTEK 6-19 LISTOPADA 2020

NAKŁAD 10 000



Fot. Szymon Wykrota

Jedyne takie zaduszki

W sobotę, w uroczystość Wszystkich Świętych i w zaduszki cmentarze były zamknięte. Zapełniły się za to w piątek, po ogłoszeniu decyzji premiera. Radomianie kupowali kwiaty i zapalali znicze na grobach bliskich aż do północy. A od wtorku znów zaczęli tłumnie odwiedzać nekropolie.

str. 6 i 10

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID
budzą RADOM

GORĄCE

radio **rekord**
106.2 FM
SŁUCHAJ! od 6 do 10

REKLAMA

rh m
radomskie hale mięsne
Wernera 10a/Szarych Szeregów

**ZAWSZE UDANE
BEZPIECZNE ZAKUPY**

ŚWIEŻE PRODUKTY
OD REGIONALNYCH
PRODUCENTÓW,
OGROMNY WYBÓR ODZIEŻY,
BUTÓW, TOREBEK I DODATKÓW
MEBLE I DODATKI DO WNETRZ

Zagłosuj na ogród

Muzealny miniogród botaniczny na dziedzińcu Muzeum im. Jacka Malczewskiego to jeden z projektów, na który można głosować w budżecie obywatelskim Mazowsza. Głosowanie trwa do 16 listopada.

Trwa pierwsza edycja Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Na liście projektów poddanych pod głosowanie znalazł się i taki, który zakłada utworzenie na dziedzińcu Muzeum im. Jacka Malczewskiego muzealnego miniogrodu botanicznego. Pomysłodawcą jest Marek Słupek, kierownik działu przyrody w muzeum.

– Teren dziedzińca obfituje w świadectwa minionych czasów, odkryto tu bowiem pozostałości XIV-wiecznego warsztatu szewskiego czy ślady istnienia pieców chlebowych w przymurzeniach kamienicach z resztkami ich fundamentów. Swoistą kropką nad „i”, dopełnieniem i podkreśleniem historycznej wartości miejsca, jest obecny na dziedzińcu unikalny zespół zieleni o charakterze paraparkowym, z kilkudziesięcioletnimi już dziś okazami świerka pospolitego, tamaryszku czteropręcikowego,

malarskich czy różnych innych wydażeń – twierdzi Leszek Ruszczyk, p.o. dyrektora Muzeum im. Jacka Malczewskiego. – Chcemy także, aby to miejsce stało się zielonym azylem. I choć różnogatunkowej przyrody tu nie brakuje, widzimy konieczność przekształcenia tej przestrzeni.

Dzięki wygranej w Budżecie Obywatelskim Mazowsza dziedziniec mógłby stać się także przestrzenią edukacyjno-rekreacyjną. Projekt przewiduje kupno karmników i budek lęgowych z kamerami, które pomogłyby poznać życie ptaków. W planach jest też szachownica na poziomie kostki brukowej.

Szacowany koszt projektu to 472 tys. 500 zł.

Głosowanie trwa do 16 listopada. Jak głosować? Na stronie www.bom.mazovia.pl można oddać głos na dwa projekty – jeden z puli ogólnowojewódzkiej

Żadnego kina, żadnego teatru

W Radomiu odwołano wszystkie wydarzenia kulturalne. Od soboty, 7 listopada zamknięte mają być bowiem placówki kultury.

W środę premier Mateusz Morawiecki poinformował o nowych obostrzeniach związanych z lawinowym wzrostem zakażeń koronawirusem. Zdecydowano m.in. o zamknięciu do 29 listopada w całej Polsce placówek kultury: kin, teatrów, muzeów, galerii sztuki, domów kultury, ognisk muzycznych i t.p. W Radomiu i okolicach odwołano więc wszystkie zaplanowane na weekend imprezy.

Wprowadzony został zakaz organizowania spotkań i imprez; w zgromadzeniach publicznych może brać udział do pięciu osób. Wydarzenia sportowe już od jakiegoś czasu odbywają się bez udziału publiczności.

W kościołach do 29 listopada może przebywać jedna osoba na 15 metrów kwadratowych. W sklepach o powierzchni do 100 metrów przewidziano jedną osobę na metr, a w sklepach powyżej 100 metrów – jedną osobę na 15 metrów.

Nie możemy też pójść do restauracji, baru czy kawiarni; jedzenie można kupić na wynos albo zamawiać z dowozem.

NIKA

Ogrzewalnia przyjmuje

Od 1 listopada przy schronisku dla bezdomnych przy ul. Słowackiego 188 czynna jest ogrzewalnia. Bezdomni mogą tam spędzić noc czy wykąpać się.

– Osoby bezdomne mogą się przespać w ogrzewanym pomieszczeniu; mają do dyspozycji prysznic, toaletę. Dysponujemy również odzieżą, którą możemy panom przekazać. Oferujemy też pomoc socjalną, czyli wydanie skierowania do jadłodajni, ewentualnie pomoc finansową – mówi Elżbieta Kocon, kierownik schroniska dla bezdomnych.

Ogrzewalnia jest otwarta w godz. 18-8, a będzie dostępna do 31 marca 2021 roku. Może tu przebywać jednocześnie 20 osób. W poprzednich latach zgłaszało się ok. 14 osób w ciągu doby.

Zarówno pracownicy schroniska, jak i osoby mieszkające w schronisku czy przebywające w kontenerze, muszą przestrzegać zasad bezpieczeństwa sanitarnego. Wszędzie są środki do dezynfekcji.

– Przy kontenerze mamy namiot, w którym przychodzącym do nas mierzymy temperaturę. Osoby te muszą też zdezynfekować dłonie. Badane są także alkomatem. Wiadomo, że nie ma możliwości, aby osoby w ogrzewalni zachowywały odstęp. Zachęcamy ich do higieny osobistej i przestrzegania reżimu sanitarnego na tyle, na ile to możliwe – twierdzi Elżbieta Kocon. Dodatkowo w godz. 10-16 osoby bezdomne, które nie chcą korzystać z noclegów w ogrzewalni, mogą skorzystać z prysznica. Wyznaczenie takiego przedziału czasowego umożliwia zachowanie środków ostrożności – dezynfekcję i wywietrzenie pomieszczeń.

Odkąd w Radomiu funkcjonuje ogrzewany kontener, nie odnotowano przypadków zamarznięcia osób bezdomnych. Według ogólnopolskiego badania przeprowadzonego w ubiegłym roku, w naszym mieście jest ponad 240 bezdomnych.

KK

Stare nagrobki odzyskały blask

Dwa zabytkowe nagrobki: ks. Walentego Błochowicza oraz Wojciecha i Tekli Guzewiczów z cmentarza przy ul. Limanowskiego zostały odrestaurowane.

– Tegoroczne prace konserwatorskie, współfinansowane z dotacji mazowieckiego konserwatora zabytków, zostały wykonane z największą pieczołowitością przez pracownię Grzegorza Świerczyńskiego. Nagrobek ks. Walentego Błochowicza został wykonany z piaskowca szydlowieckiego, w formie obelisku z kanelowaną kolumną i ażurowym zwieńczeniem. Koszt tej renowacji to blisko 33 tys. zł – mówi Sławomir Adamiec, wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu Ochrony Zabytkowego Cmentarza Rzymskokatolickiego. – Nagrobek Wojciecha i Tekli Guzewiczów, również z piaskowca szydlowieckiego, wykonany został w formie steli, zwieńczonej obeliskiem silnie zwężającym się ku górze, ustawionym na sześciu kulach.

Przypomnijmy: SKOZCR z powodu epidemii koronawirusa nie prowadził w tym roku tradycyjnej kwesty. – Decyzję podjęliśmy ze względu na bezpieczeństwo osób, które mogłyby zbierać środki na ratowanie nagrobków. To oznacza, że zapewne nie będziemy mogli przeprowadzić kolejnych renowacji w 2021 roku, ale kwesta bezpieczeństwa jest dla nas najważ-



Zofia Skoczka

Przez 25 lat istnienia SKOZCR zebrał ponad 700 tys. zł.

Na radomskiej nekropolii rzymskokatolickiej znajduje się ponad 300 zabytkowych nagrobków, wpisanych do rejestru zabytków woj. mazowieckiego, z czego ponad 30 zostało w pierwszej kolejności wskazanych przez komitet do pilnych prac konserwatorskich. Dzięki ofiarności społecznej część z nich udaje się każdego roku poddać pracom renowacyjnym.

Przy ul. Limanowskiego pochowanych jest ponad 200 tys. osób, m.in. żołnierze napoleońscy i Królestwa Polskiego, powstańcy styczniowi, legionści Piłsudskiego, żołnierze z kampanii wrześniowej i czasu okupacji, w tym gen. Władysław Anders, którzy walczyli pod Monte Cassino i po powrocie do Polski zmarli na ziemi radomskiej. Tu pochowani są również m.in. malarz batalista Józef Brandt († 2 czerwca 1915 w Radomiu), mjr Tadeusz Brzęk-Osiński, dr Teofil Rewoliński (1821-1899) – doktor medycyny i inspektor Urzędu Lekarskiego, senator II RP Maciej Glogier i doktor Ludwik Przybyłko, Stanisław Wierzbicki (1865-1937) – znany restaurator Królestwa Polskiego i II Rzeczypospolitej, bp sandomierski Paweł Kubicki – sufragan sandomierski 1871-1944, autor wielu dzieł historycznych, wychowawca szeregu pokoleń kapłańskich oraz biskupi radomscy: Edward Materski i Stefan Siczek.

CT



Zofia Skoczka

tulipanowca amerykańskiego, magnolii Soulange'a, jabłoni hubejskiej, surmii bignonowej i innych – mówi Marek Słupek. – Szczególnie pięknie wygląda, o tej porze roku karmazynowy, winobluszcz, który pokrywa ściennie wschodnie i zachodnie ściany budynków. Dziedziniec od niedawna jest udostępniany publiczności jako element trasy zwiedzania, jednak mój projekt zakłada wykonanie kolejnego kroku, jakim jest przekształcenie tego miejsca w przestrzeń wypoczynkowo-edukacyjną.

Utworzenie muzealnego miniogrodu botanicznego pozwoliłoby m.in. na dobudowanie ażurowych schodów do tarasu, instalację ławek i mebli miejskich w stylu vintage, podświetlenie wewnętrznych murów, montaż mieniającej się kolorami ściany wodnej. Stworzyłoby to przestrzeń wygodną, ale także pozwalającą na odpoczynek i organizację mnóstwa kulturalnych wydarzeń. Projekt zakłada również rearanżację obecnej na dziedzińcu wielogatunkowej roślinności, m.in. poprzez jej iluminację, nasadzenia nowych gatunków pnączy, drzew, krzewów, bylin czy miododajnych kwiatów w miniwyradzu, który jest nawiązaniem do historii kolegium ojców pijarów i założenia ogrodowych tego typu w średniowiecznych instytucjach.

– Dziedziniec Muzeum im. Jacka Malczewskiego to miejsce z ogromnym potencjałem, który chcemy wykorzystać. Utworzenie miniogrodu botanicznego to ogromny krok ku możliwości organizacji koncertów, plenerów

i jeden z puli podregionalnej (czyli np. projekt 312 – muzealny miniogród botaniczny). Po wybraniu projektów głosujący zostanie poproszony o wpisanie imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania (wyłącznie nazwy miejscowości i nazwy powiatu) oraz numeru telefonu komórkowego, który posłuży także do weryfikacji poprawności oddania głosu. Na ten numer głosujący utrzyma kod weryfikacyjny, który powinien wprowadzić do systemu. Głos w imieniu osoby małoletniej oddaje jej przedstawiciel ustawowy, a maksymalna liczba rejestracji głosujących z podaniem tego samego numeru telefonu to trzy osoby.

Osobom, które nie mają telefonu komórkowego Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego zapewnia możliwość oddania głosu w punk-



tach informacyjnych w siedzibie urzędu i w delegaturach. Osoby, które zechcą skorzystać z tej możliwości, proszone są o wcześniejsze telefoniczne umówienie się. Delegatura w Radomiu znajduje się przy ul. Kościuszki 5a, tel: +48 368 29 60.

CT



niejsza – stwierdził Adamiec. – Prosimy jednak, aby datki na ratowanie zabytkowych nagrobków ofiarodawcy składali do dużej skarbony przy wejściu na cmentarz, bezpośrednio za bramą od ul. Limanowskiego lub przekazywali na konto komitetu: 44 1240 3259 1111 0000 2990 3027 PKO SA II o. w Radomiu.

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama, 7 Dni, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Rokana Chalabry, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: PRINT PACK GROUP Sp. z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi



ISSN 1895-8451

Na razie na próbę

Urządzenie do dezynfekcji rąk zostało zamontowane w jednym z radomskich autobusów firmy Michalczewski. Jeśli się sprawdzi, to istnieje możliwość, że tego typu podajniki pojawią się w kolejnych pojazdach.

Producentem urządzenia jest firma z Bydgoszczy, znana m.in. z produkcji kasowników i systemów informacji pasażerskiej. Od niedawna w jej ofercie znalazły się też urządzenia do dezynfekcji rąk, przeznaczone do instalacji w autobusach. Jedno z nich jest obecnie testowane w autobusie marki Autosan z numerem taborowym 428, należącym do firmy Michalczewski. Zostało umieszczone na słupku przy środkowych drzwiach. Podajnik mieści trzy litry płynu, a pasażerowie nie muszą go nawet dotykać – wystarczy podłożyć rękę pod spód, aby urządzenie właściwie zadziało.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji, dodatkowe wyposażenie pojazdów, które nie jest objęte umową z firmami świadczącymi przewozy, może być instalowane tylko na podstawie decyzji i na koszt właściciela danego autobusu. A są to duże koszty. MZDiK nie może nakazywać operatorom zakupu takich urządzeń do wszystkich pojazdów. Firmy przewozowe i tak mają już z powodu pandemii sporo dodatkowych

wydatków, związanych m.in. z regularną dezynfekcją autobusów, oznakowywaniem dostępnych miejsc czy zabezpieczaniem przy pomocy folii tzw. strefy dzielonych, ograniczających możliwość kontaktu między pasażerami a kierowcami. Decyzje o instalacji podajników do dezynfekcji rąk mogą zatem podejmować sami operatorzy.

Przypomnijmy: od 17 października nowe limity pasażerów w pojazdach komunikacji zbiorowej wynoszą 50 proc. wszystkich miejsc siedzących lub 30 proc. łącznej liczby miejsc siedzących i stojących. Nowe limity oznaczają, że autobusy 10-metrowe zabierają maksymalnie 22 osoby, autobusami 12-metrowymi może jeździć od 22 do 32 pasażerów (w zależności od modelu), do pojazdów 15-metrowych może wejść 38 lub 39 osób (zależnie od modelu), natomiast autobusami 18-metrowymi może jechać od 45 do 54 pasażerów (także jest to uzależnione od modelu).

CT

Wmurowanie kamienia

Na radomskim lotnisku odbyła się w ubiegły czwartek uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod terminal pasażerski. Podpisano również kolejną umowę, dotyczącą dróg kołowania i płyt postojowych wraz z infrastrukturą.

● KATARZYNA SKOWRON

– Nie można myśleć tylko o chwili obecnej. Trzeba planować strategicznie – na dekady i pokolenia. Aby przyszłość była lepsza, należy budować, tworzyć nowe rzeczy. Takie jak lotnisko w Radomiu czy Centralny Port Komunikacyjny – powiedział podczas uroczystości Stanisław Wojtera, prezes PPL.

Akt erekcyjny podpisali: minister infrastruktury Marcin Horała, eurodeputowany Adam Bielan, poseł PiS Marek Suski, kierownik radomskiej delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Krzysztof Murawski, prezes PPL Stanisław Wojtera, diecezjalny duszpasterz służb mundurowych, ks. Gabriel Marciniak i Jerzy Mirgos, prezes firmy Mirbud, wykonawcy terminalu.

Przypomnijmy: terminal będzie miał powierzchnię 30 tys. metrów i znajdzie się w nim 30 stanowisk check-in, dziewięć kontroli bezpieczeństwa, po osiem kontroli dokumentów przy wylotach i przylotach. Ponadto w budynku będzie 10 bramek wylotowych i trzy karuzele do odbioru bagażu. Zaplanowano także dużą strefę komercyjną z punktami gastronomicznymi i handlowymi. Będzie to najnowocześniejszy obiekt tego typu w Polsce. Terminal ma być przygotowany na przyjęcie 3 mln pasażerów rocznie. W przyszłości, gdy zajdzie taka potrzeba, będzie go można rozbudować nawet do 9 mln pasażerów. Radom przejmie część ruchu lotniczego z Okęcia; chodzi o loty czarterowe i niskokosztowe, gdyż na lotnisku Chopina trzeba zwolnić miejsce dla pasażerów tranzytowych, których liczba szybko rośnie.



fot. PPL

– Cieszy obecność wiceministra infrastruktury pana Marcina Horały, odpowiedzialnego za lotnictwo w Polsce. To pokazuje, jak ważny jest ten projekt dla całego ruchu lotniczego, nie tylko tutaj w Radomiu, nie tylko dla południowej części woj. mazowieckiego i północnej części woj. świętokrzyskiego, ale tak naprawdę dla całej Polski – powiedział Adam Bielan.

Po uroczystości wmurowania kamienia węgielnego podpisana została umowa na budowę dróg kołowania i płyt postojowych wraz z infrastrukturą techniczną po wschodniej stronie lotniska. Przetarg wygrała Korporacja Budowlana DORACO. – Przed nami kolejna interesująca realizacja – rozbudowa Portu Lotniczego

w Radomiu. W portfolio DORACO to już kolejne lotnisko, dlatego jestem spokojny o sprawną realizację tego projektu. Projektu tym bardziej ważnego, gdyż docelowo odciążą warszawskie lotnisko Chopina, przekierowując do Radomia część ruchu lotniczego. Jako generalny wykonawca dołożymy wszelkich starań, aby za 16 miesięcy zakończyć pracę – powiedział Karol Zduńczyk, prezes zarządu Korporacji Budowlanej DORACO.

W przetargu złożono pięć ofert. Kwota najkorzystniejszej oferty po aukcji elektronicznej wyniosła 24,6 mln zł. Do dziś PPL podpisało osiem umów z wykonawcami prac na lotnisku w Radomiu na łączną kwotę ok. 480 mln zł.

Urząd w dawnej Fabryce Broni?

Dziewięć radomskich organizacji napisało list otwarty do premiera i wicepremierów w sprawie decyzji Agencji Rozwoju Przemysłu o wyburzeniu dawnej Fabryki Broni. Proszą w nim m.in. o rządową kontrolę działań ARP w ramach Programu Fabryka.

Organizacje społeczne, w tym Radomskie Towarzystwo Naukowe, Izba Przemysłowo-Handlowa Ziemi Radomskiej, Społeczny Komitet Ratowania Zabytków Radomia i Radomski Samorząd Obywateli w swoim liście piszą, że doniesienia o zamiarze wyburzenia gmachu starej Fabryki Broni spotkały się z gwałtowną reakcją społeczeństwa Radomia. Ich pomysł na uratowanie gmachu to adaptacja na siedzibę urzędu wojewódzkiego, w przypadku, gdy Radom stanie się stolicą nowego województwa. – Chcemy, aby w tym obiekcie coś się działo. W związku z projektem zmiany administracyjnej naszego kraju i z planami powołania nowego województwa ze stolicą w Radomiu. Chcemy, aby w tym budynku znajdował się urząd wojewódzki, a konkretnie 27 wydziałów urzędu. Natomiast sam wojewoda miałby siedzibę przy Żeromskiego 53 – mówi Jarosław Kowalik, prezes Radomskiego Samorządu Obywatelskiego.

Przypomnijmy: Agencja Rozwoju Przemysłu zapowiadała modernizację

przedwojennej siedziby Fabryki Broni. Ze względu na zmianę uwarunkowań technicznych i rynkowych wpływających na brak biznesowej zasadności jej realizacji zmieniła plany. W lipcu poinformowała, że stary budynek ma zostać wyburzony, a w jego miejsce ma powstać nowoczesny biurowiec. ARP zapewnia, że pieniądze na tę inwestycję są już zabezpieczone: ma być gotowa do 2023 roku.

– Ponieważ ARP ma gotowy – opracowany i opłacony – projekt rewitalizacji tego obiektu, chcemy, żeby został zrealizowany. Właśnie poprzez zagospodarowanie budynku pod urząd wojewódzki – mówi Kowalik.

Osoby sprzeciwiające się wyburzeniu podkreślają, że obiekt ma ogromne znaczenie symboliczne i historyczne dla miasta. Był świadkiem nie tylko rozwoju Radomia w okresie międzywojennym, ale też walki z okupantem w czasie II wojny światowej i z reżimem komunistycznym. – Jeśli byśmy chcieli wskazać

obiekt, który symbolizuje rozwój Radomia w dwudziestolecie międzywojennym, to jest to właśnie gmach Fabryki Broni. Dlatego my, czyli dziewięć organizacji, które się podpisały pod apelem do najwyższych władz RP, domagamy się powrotu do pierwotnej koncepcji zagospodarowania tego obiektu – mówi Łukasz Zaborowski, prezes Radomskiego Towarzystwa Naukowego.

Przeciwnicy wyburzenia FB, przypominają, że rządowy Program Fabryka, którego celem jest zwiększenie potencjału rozwojowego „miast średnich”, swoją nazwę wzięło od radomskiej Fabryki Broni, której rewitalizacja miała być pierwszym, największym i wzorcowym projektem. Uważają też, że koncepcja rewitalizacji upadła ze względu na zmiany personalne w organach decyzyjnych, a sam zamysł pozyskania terenu poprzez wyburzenie historycznego gmachu jest nie do przyjęcia.

MILENA MAJEWSKA

WYSADZILI BANKOMAT



fot. Piotr Kowalewski

W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy wysadzili bankomat przy wejściu do hali targowej Feniks przy ul. Ślaskiej. Nie skradli kasety z pieniędzmi, ale uszkodzili budynek.

Do wybuchu doszło między godz. 2.30 a 3. Jego siła była tak duża, że w domu stojącym po drugiej stronie ulicy, kilka metrów dalej, wyleciały szyby. Wybuch zdemolował kompletnie nie tylko główne wejście do hali, ale także boksy wewnątrz – pasmanterię i cukiernię Wasilewskiego. Jedna ze stojących przed wejściem, świeżo odnowionych, drewnianych ław została odrzucona o kilka metrów, druga rozleciała się na kawałki.

MM, KOS

Ucierpiał, rzecz jasna, i bankomat. – Sprawcom nie udało się jednak dostać do kasety z pieniędzmi, nie doszło więc do kradzieży – powiedziała nam Katarzyna Kucharska, rzeczniczka KWP w Radomiu. – Policja zabezpieczyła miejsce wybuchu i poszukuje sprawców wysadzenia. Natomiast tydzień wcześniej, także w sobotę – ok. godz. 5.30 mieszkańców ul. Planty obudził potężny huk. Okazało się, że ktoś próbował wysadzić parkomat. Z relacji świadków wynika, że żaden z samochodów nie został uszkodzony, ale w jednym z mieszkań wyleciały szyby.

REKLAMA

K M
STOMATOLOGIA

-stomatologia zachowawcza
-protetyka
-usuwanie ósemeł

/KMstomatologia

ul. Kusocińskiego 21 lok.2
664 085 285
kmstomatologia@gmail.com

Sobota-Niedziela Zadzwoń



Za i przeciw Radomiowi

Rada miejska „wyraziła swoje poparcie” dla zamiaru podziału Mazowsza i „nadaniu Radomiowi statusu miasta wojewódzkiego”. Głosami PiS radni odrzucili poprawkę KO, by zapisać w stanowisku, że to w Radomiu będzie siedziba wojewody, marszałka i sejmiku. – Radom najprawdopodobniej nie będzie miał siedziby wojewody, siedziby marszałka – powiedział Łukasz Podlewski, przewodniczący klubu radnych PiS.

• IWONA KACZMARSKA

Podczas poniedziałkowej (26 października) sesji radomscy radni mieli przyjąć projekt uchwały „w sprawie stanowiska dotyczącego zamiaru podziału województwa mazowieckiego i nadania Radomiowi statusu miasta wojewódzkiego”. Stanowisko przygotował klub radnych Prawa i Sprawiedliwości.

„Niestety reforma administracyjna na mocy której zredukowano liczbę województw z 49 do 16, pozbawiła Radom statusu miasta wojewódzkiego, pomimo iż jest 14-tym co do wielkości miastem w Polsce. W zestawieniu z mniejszymi miastami wojewódzkimi wykazuje narastającą różnicę w rozwoju” – czytamy w uzasadnieniu stanowiska. – „Wydzielenie Warszawy z województwa mazowieckiego przyczyni się do zmniejszenia dysproporcji rozwojowych pomiędzy aglomeracją stołeczną, a podregionami wchodzącymi w skład obecnego województwa mazowieckiego. Konsekwencją wydzielenia Warszawy będzie konieczność ustanowienia nowej siedziby województwa mazowieckiego. Rada Miejska w Radomiu stoi na stanowisku, że najlepszym kandydatem do tej roli jest miasto Radom”.

– Dziś jako radomianie powinniśmy mówić jednym głosem. Wszyscy widzimy, jak Radomiowi jest potrzebny status miasta wojewódzkiego – przekonywał Łukasz Podlewski, szef klubu radnych PiS. – Nieważne, gdzie będzie siedziba wojewody czy marszałka. Najważniejsze, żeby był stolicą województwa. To bardzo smutne, kiedy wszyscy wokół są przeciw podziałowi Mazowsza. Dlatego głos

z Radomia jest dziś tak ważny. Z Radomia powinien płynąć mocny sygnał, że jesteśmy za takim podziałem.

Marta Michalska-Wilk, przewodnicząca klubu radnych Koalicji Obywatelskiej zauważyła, że na razie nie ma ustawy w sprawie podziału Mazowsza, nie wiadomo, gdzie będzie siedziba władz tego województwa i jak będzie się nazywało.

– Jesteśmy za silnym Radomiem. Musimy walczyć o to, żeby był tu i wojewoda, i sejmik. Bo to będzie miało wpływ na prestiż Radomia – mówiła Michalska-Wilk. I zaproponowała, by w stanowisku znalazł się zapis, iż w naszym mieście siedzibę mieć będzie wojewoda, marszałek i sejmik.

– Mamy być stolicą woj. mazowieckiego? Co to ma być? W jednym mieście urząd marszałkowski, w innym wojewoda, w jeszcze innym zarząd województwa – mówiła Małgorzata Zając (KO). – My jako rada powinniśmy dążyć do utworzenia woj. radomskiego! To nam da prestiż. Więc „nie” dla podziału woj. mazowieckiego, „tak” dla utworzenia woj. radomskiego.

Michalska-Wilk zwróciła się do radnych PiS: – Jeśli zgłoszycie państwo przeciwko tej poprawce, to pokażecie, że jesteście hamulcowymi tego projektu. Bo podejmując to stanowisko powinniśmy razem, wspólnie pokazać, że walczymy o nasze miasto. A naszym miastem jest Radom. Nie Siedlce, nie Płock, nie Ciechanów. Jeśli chcecie, żeby Radom był miastem wojewódzkim, to ważne, jakie władze i jakie instytucje w tym mieście się znajdują. Bo to buduje lokalny prestiż tego miasta. Jako rado-



foto: archiwum oazabien.pl

mianie powinniśmy o to walczyć. Aby po przeprowadzeniu tej reformy tu właśnie zlokalizowano siedzibę wojewody, sejmiku i marszałka. To będzie prestiż dla naszego miasta, to będą nowe miejsca pracy, to będzie budowa wizerunku, ale to będą także dodatkowe wpływy do budżetu. Czego wy tak naprawdę chcecie? Chcecie silnej pozycji Radomia czy interes tego miasta jest wam obojętny? My pokazaliśmy, że walczymy o Radom.

A jeśli wy zgłoszycie przeciw, to pokażecie, że walczyacie o stołki i o obalenie marszałka Struzika.

Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz (PiS) zauważyła, że radni w dyskusji „dzielą skórę na niedźwiedziu”, bo przecież nie ma jeszcze ustawy, a tu się mówi o tym, gdzie siedziba wojewody czy marszałka. – Głosując nad tym stanowiskiem oddajemy głos za Radomiem. Mówimy wprost, że na Radom warto po-

stać. Że to Radom, a nie inne miasto ma Mazowszu powinien być miastem wojewódzkim – przekonywała.

Część radnych PiS stwierdziła w dyskusji, że radni KO mogli przygotować swoje stanowisko, a nie próbować zmieniać stanowisko PiS.

Przewodniczący Podlewski powiedział w końcu otwarcie, że „Radom nie będzie miał wszystkiego”. – Radom najprawdopodobniej nie będzie miał siedziby wojewody, siedziby marszałka i... Nie wiem... Sejmiku, senatu – mówił szef klubu radnych PiS. – Chcemy dziś uczciwie rozmawiać o statusie miasta wojewódzkiego. Jeżeli państwo tego nie przyjmują do wiadomości, to możecie głosować przeciw. Musimy mieć świadomość, że Radom, tymi siedzibami będzie musiał się podzielić z innym miastem. Ja za takim stanowiskiem nie zgłoszę, bo nie będę głosował przeciwko Radomiowi.

W głosowaniu za wnioskiem KO, by do projektu dopisać, że w Radomiu znajduje się siedziba i wojewody, i marszałka, i sejmiku opowiedziało się 11 radnych (KO i radny niezależny), 13 (PiS) było przeciw. Za przyjęciem stanowiska głosowało 21 radnych, przeciw była Małgorzata Zając, a pięć osób wstrzymało się od głosu.

REKLAMA

Alkohol przyczyną śmierci na drodze

Kiedy ubezpieczyciel odmawia wypłaty zadośćuczynienia, nie zawsze musi mieć rację. Jeżeli czujemy się poszkodowani, warto jest skorzystać z pomocy doświadczonych prawników, którzy wiedzą jaką należy przyjąć strategię żeby uzyskać należne nam pieniądze – nawet gdy sprawa wydaje się być pozornie nie do wygrania

To miał być radosny dzień. Mieszkający na wsi pan Ireneusz świętował właśnie, wspólnie z rodziną, komunię swojej córki. I choć zwykle nie nadużywał alkoholu, to tym razem okazja była szczególna, ale mężczyzna najwyraźniej przecenił swoje możliwości, przez co – w stanie upojenia – musiał się wcześniej położyć spać. Sen nie trwał jednak zbyt długo, bo wkrótce zadzwonili do niego koledzy z prośbą o pomoc w naprawie zepsutego nieopodal auta. Liczyli, że pan Ireneusz, który znał się na mechanice samochodowej i do tego był człowiekiem niezwykle uczynnym, poratuje ich w trudnej sytuacji. Wprawdzie z początku, z uwagi na swój stan, niespecjalnie chciał pomóc, jednak ostatecznie dał się przekonać, a kiedy przyjechali po niego znajomi, mężczyzna zajął miejsce obok kierowcy i wszyscy udali się w drogę.

Niestety, w trakcie jazdy przydarzył im się tragiczny w skutkach wypadek. Kierujący pojazdem jechał na tyle szybko, że w pewnym momencie stracił nad nim kontrolę, wypadł z jezdni i wjechał w drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że pan Ireneusz zginął na miejscu. Jego koledzy mieli natomiast zdecydowanie więcej szczęścia i nie odnieśli żadnych poważniejszych obrażeń, choć bardzo szybko okazało się, że obaj... byli również pod wpływem alkoholu.

Po śmierci pana Ireneusza jego żona wraz z dziećmi starali się o zadośćuczynienie i postanowili skorzystać z usług kancelarii prawnej. Wkrótce okazało się jednak, że ubezpieczyciel odmówił im wypłaty ze względu na fakt, że ofiara wypadku wsiadła do auta z nietrzeźwym kierowcą. A kiedy kolejne odwołania w tej sprawie nie przyniosły spodziewanych efektów, prawnicy kancelarii byli już gotowi zawrzeć ugodę, oczekując od ubezpieczyciela wypłaty dla wszystkich w wysokości 50 tys. zł. Ten jednak dalej stanowczo odmawiał, aż w końcu – po kilku latach – sprawa trafiła do Powszechnego Zakładu Odszkodowań.

W pierwszej kolejności radca prawny Zakładu ponownie zgłosił szkody do ubezpieczyciela, jednak ten po raz kolejny odmówił wypłaty uzasadniając to tym, że pan Ireneusz – decydując się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą – sam przyczynił się do wypadku. Po tym fakcie zdecydowano się na zmianę strategii działania. Prawnicy wystąpili do sądu cywilnego, gdzie udowodnili że zmarły mężczyzna, sam będący przecież pod wpływem alkoholu, nie był w stanie racjonalnie ocenić czy jego kolega jest pijany. Do tego do wypadku doszło zaledwie po dwóch przejechanych kilometrach, a tym czasie

pan Ireneusz (który miał zresztą zapięte pasy) nie był w stanie zorientować się w jakim stanie był kierowca. Ostatecznie to nie z nim pił tego dnia alkohol, a wszystkie powyższe okoliczności potwierdzili świadkowie. Wyjaśnienia te przekonały sąd, który nakazał wypłacić ubezpieczycielowi odszkodowanie dla żony w wysokości 120 tys. zł. i po 100 tys. zł. dla każdego z dzieci wraz z rentą do 18-go roku życia od ubezpieczyciela sprawcy zdarzenia.

Sprawa ta pokazuje jak ważny przy odszkodowaniach jest wybór odpowiedniej kancelarii. Nie wszystkie specjalizują się bowiem w podobnej problematyce i często dążą do podpisania, niekorzystnych dla swoich klientów, uгод. Tymczasem zwykle nie warto tego robić. Zdecydowanie lepiej jest – za pośrednictwem fachowców – skierować sprawę do sądu, bo tylko tam można skutecznie uzyskać sumę jaką nam się prawnie należy.

**Powszechny Zakład Odszkodowań,
ul. Okopowa 47 lok. 57
01-059 Warszawa
ul. Energetyczna 11 lok. 505-500
Piaseczno, tel. 22 308-65-00**

Szpital na lotnisku?

Jeden ze szpitali tymczasowych dla osób zakażonych koronawirusem powstanie również w Radomiu – informuje Wojciech Skurkiewicz, wice-minister obrony narodowej.

Tę informację samorządy otrzymały w ubiegły piątek. – To nie będzie szpital stricte polowy, ale polowy zakaźny. Jedną sprawą to kwestia wentylacji pomieszczeń, w których ten szpital będzie się znajdował – mówi wiceprezydent Jerzy Zawodnik. – Kwestia kolejna to ścieki, które będą powstawały w szpitalu. One nie mogą trafić tam, gdzie trafiają wszystkie nieczystości, ponieważ będą zakażone. Trzecia kwestia to zabezpieczenie w sprzęt i dostęp do tlenu.

Szpitałem patronackim ma być Radomski Szpital Specjalistyczny, co może oznaczać, że kadra medyczna lecznicy miałaby pracować i w polowym. „Lokalizacja oraz wszelkie inne szczegóły

dotyczące realizacji tego zadania zostaną ustalone przez służby Wojewody Mazowieckiego” – pisze Wojciech Skurkiewicz.

Zdaniem wiceprezydenta Zawodnika dobrym miejscem na polową lecznicę byłoby lotnisko. – W hangarach odbywały się różnego rodzaju wojskowe uroczystości, dlatego znalazłoby się tam również miejsce na łóżka dla pacjentów. Sondowana była też hala Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Narutowicza – mówi.

Szpital polowy mógłby odciążać lecznicę przy Tochtermana i na Józefowie.

MM

REKLAMA

Czarno Białe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń 663-989-073 i 603-192-520



**Pani Halina już
zagłosowała!
A Ty?**

**Głosuj na projekty w Budżecie
Obywatelskim Mazowsza!**

Głosowanie na www.bom.mazovia.pl od 26 października do 16 listopada 2020 r.



Mazowsze.
serce Polski



zabka

**GWARANTOWANE
16 000 zł***
miesięcznie
przychodu
przez
rok

**Nasze wsparcie,
Twój nowoczesny biznes**

 **sklep
wyposażony
„pod klucz”**

 **niski
wkład własny**

tel. 800 207 208

www.franczyza.zabka.pl

tel. 504 467 125 (RADOM)

*Oferta ważna do 28.02.2021 i uzależniona od spełnienia określonych warunków.
Szczegóły: www.franczyza.zabka.pl

Jedyne takie zaduszki

W sobotę, w uroczystość Wszystkich Świętych i w zaduszki cmentarze były zamknięte. Zapełniły się za to w piątek, po ogłoszeniu decyzji premiera. Radomianie kupowali kwiaty i zapalali znicze na grobach bliskich aż do północy. A od wtorku znów zaczęli tłumnie odwiedzać nekropolie.



Zdjęcie: Piotr Nowakowski

● **KATARZYNA KUREK
MILENA MAJEWSKA**

Decyzja o zamknięciu w całej Polsce – w związku z epidemią koronawirusa – cmentarzy na trzy świąteczne dni, ogłoszona w późne, piątkowe popołudnie, dla wielu była zaskoczeniem. Zwłaszcza, że jeszcze w czwartek premier Mateusz Morawiecki o zamknięciu nekropolii podczas swojej konferencji nawet nie wspomniał. Tuż po czwartej mieszkańcy Radomia nieomal gremialnie ruszyli na cmentarze, by położyć wiązanki i zapalić bliskim znicze. W rejonie nekropolii tworzyły się gigantyczne korki. Stały w nich także autobusy komunikacji miejskiej.

– Gdyby rządzący zobaczyli, co się dzieje na Limanowskiego, na Dębowej, to raczej nie gratulowaliby sobie pomysłu, by o zamknięciu cmentarzy informować za pięć dwunasta. Przecież setki ludzi przepycha się teraz na chodnikach, tłoczy

przy straganach ze zniczami i kwiatami, podróżuje w kupie komunikacją miejską. I albo sami się zarażają koronawirusem, albo zarażają innych – zauważyła pani Zofia, którą w ubiegły piątek wieczorem spotkaliśmy przed cmentarzem przy ul. Limanowskiego.

Kierownictwo tej nekropolii i cmentarza na Firleju zdecydowało w piątek, że bramy pozostaną otwarte aż do północy. I byli tacy, którzy na groby wybrali się po godz. 23.

– Myśleliśmy, że jednak nie zamkną tych cmentarzy. A jak powiedzieli, że zamkną, to żona oświadczyła kategorycznie, że jedziemy, bo ona sobie nie wyobraża, żeby na grobie jej mamy 1 listopada nie paliła się świeczka – opowiada nam pan Zbyszek. – 45 minut staliśmy w korku na Ofiar Firleja. A znajomi pojechali po ósmej i ponoć było już pusto na drodze.

Jedna z naszych czytelniczek „Po ogłoszeniu przez premiera o zamknię-

ciu cmentarzy bardzo szybko pojechałam na cmentarz, by zaświecić znicze na grobach moich bliskich. Udało się podjechać po 40 minutach. Wielkie korki i trudno było wyjechać. Ludzie pędzili samochodami, rowerami i pieszo. Nie było takiego tłoku 1 XI w poprzednich latach. Ludzie używali niecenzuralnych słów wobec władzy. Tłok na cmentarzach na pewno potrwa długo”.

„Z jednej strony decyzja premiera jest zrozumiała, ale z drugiej, ogłoszenie jej dopiero dziś około godz. 16 trudno uznać za rozsądne. Niepotrzebne okazały się wszystkie nasze przygotowania, a w najgorszej sytuacji są chyba wszyscy prowadzący działalność handlową w okolicach cmentarzy. Nagle zostają z ogromną ilością niesprzedanych kwiatów, wieńców czy zniczy. Wielka szkoda, że rząd nie ogłosił swojej decyzji przynajmniej kilka dni wcześniej. Ze swojej strony deklaruję, że zwrócimy pieniądze, które handlowcy zapłacili miastu za wynajęcie miejsc pod

swoje stoiska przy radomskich cmentarzach” – napisał prezydent Radosław Witkowski.

– Zawarliśmy 88 porozumień na wynajem miejsc przy cmentarzach z okazji 1 listopada. Skontaktujemy się z każdą osobą, z którą zawarliśmy umowę i będziemy zwracać im pieniądze – mówi Marcin Gutkowski, rzecznik Zakładu Usług Komunalnych.

Internauci od piątku zachęcali do wparcia osób, które miały w planach handel chryzantemami. Można przecież udekorować nimi ogród, taras czy dom.

W sobotę i niedzielę bram radomskich cmentarzy pilnowali policjanci, żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej i straż miejska.

Ci, którzy w piątek nie zdążyli odwiedzić grobów bliskich albo po prostu nie mogli tego zrobić, wyruszyli na cmentarze już od rana we wtorek. Zarówno na Firleju, jak i przy ul. Limanowskiego panował bardzo ożywiony ruch – nic nie wskazywało, że to zwykły, nieświęteczny dzień. Można było kupić znicze, ale także kwiaty cięte, chryzantemy w doniczkach i wiązanki.

Do niedzieli, 8 listopada włącznie nekropolia przy ul. Limanowskiego będzie otwarta w godz. 6-23. Natomiast od 9 do 14 listopada na cmentarz wejdziemy w godz. 7-21, a od 15 listopada – w godz. 7-17. Z kolei nekropolia na Firleju do 10 listopada jest otwarta w godz. 5-22, a od środy, 11 listopada – w godz. 6-19.



REKLAMA



Mazowsze.
serce Polski

57. DOPOSAŻENIE SZPITALA W DWA AMBULANSE TRANSPORTOWE

Projekt polega na doposażeniu Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego

Sp. z o.o. w Radomiu w dwa ambulanse transportowe wraz z wyposażeniem (nosze i krzesło kardiologiczne).

KATEGORIA: **OGÓLNOWOJEWÓDZKA**

OBSZAR TEMATYCZNY: **PROMOCJA I OCHRONA ZDROWIA**

KOSZT: **462 004 ZŁ**

Zagłosuj na nasz projekt!

Zagłosuj na www.bom.mazovia.pl w okresie od 26 października do 16 listopada br.!



Jest lada, wróćcą regały

Lada z apteki Pod Białym Orłem wróciła do Radomia po renowacji. Przepiękny mebel będzie częścią ekspozycji w Muzeum Historii Radomia, które powstaje w Domu Gąski i Esterki. Remont zabytkowych kamieniczek dobiega końca; na grudzień zaplanowano odbiory techniczne.

● IWONA KACZMARSKA

Przypomnijmy: apteka Pod Białym Orłem – najdłużej działająca apteka w Radomiu (prawie 180 lat w jednym miejscu) zakończyła działalność w 2013 roku. Oryginalne meble „zostały wpisane na inwentarz Muzeum im. Jacka Malczewskiego”. Kiedy kierownictwo placówki zdecydowało, że po re-



moncie w kamienicach Gąski i Esterki znajduje się Muzeum Historii Radomia, postanowiono także o odtworzeniu wnętrza jednej z najsłynniejszych radomskich aptek. Z najdrobniejszymi deta-

mi – takimi jak naczynia i moździerz, waga czy zegar. Wiosną ubiegłego roku muzeum oddało meble do renowacji. Przetarg wygrała pracownia konserwatorska Dart z Gdańska, a koszt prac to 184 tys. zł. Kilkanaście dni temu do Radomia wróciła lada apteczna – najważniejszy element apteki.

– Firma Dart zatroszczyła się o każdy detal lady – zapewnia Dagmara Gac, specjalista ds. PR i komunikacji Muzeum im. Jacka Malczewskiego. – Po zakończeniu renowacji wróci do Radomia w pierwszym kwartale 2021 roku. Będą to m.in. wszystkie regały ze szklanymi witrynami i zegar.

Witryny i szafy w aptece Pod Białym Orłem były ustawione na planie prostokąta o ściętych dwóch narożach. – Półki witryn wieńczy gzyms arkadowy utworzony za splecionych prostokątów i półkoli, oparty na listwach profilowanych oraz na listwie ornamentowanej w typie biedermeier – mówi dr Adam Duszyk, historyk, współautor scenariusza wystawy w Muzeum Historii Rado-

mia. – Podziały wertykalne tworzą kanelowane pilastry o jońskich głowicach. Na narożach i nad wejściem głównym na zaplecze apteki znajdują się naszytyniki o motywach geometryczno-roślinnych, wzmacniające wertykalizm wnętrza.

Aptekę przy obecnej ul. Żeromskiego 5, w drewnianym wówczas domu, założył na przełomie XVIII i XIX wieku Jan Karol Burchard, obywatel miasta Warszawy. Prowadził ją do 1824 roku. – Nowy właściciel – magister farmacji Stanisław Kwaśniewski, również przybyły z Warszawy, przeniósł aptekę do budynku murowanego, przeznaczając na nią cztery pokoje, strych i trzy piwnice. Godło apteki – biały orzeł zostało namalowane na suficie izby dyspensacyjnej, a także na wszystkich naczyniach aptecznych – mówi dr Duszyk. – W 1851 roku aptekę wydzierżawił Andrzej Podworski, później ją kupił. W czasie powstania styczniowego służyła jako punkt kontaktowy konspiratorom. A po powstaniu właściciel apteki otrzymał od gubernatora radomskiego nakaz usunięcia malowidła z sufitu i zniszczenia naczyń; później go zlagodzono.

W 1864 roku Andrzej Podworski sprzedał aptekę Damazemu Kontekiemu. Później właścicielami byli: Antoni Przybyłko, Antoni Chrzystowski, Aleksander Ryl i Korneliusz Unger; ostatni właściciele to rodzina Bruśnickich. – W 1950 roku apteka została



Zdjęcie: Muzeum im. Jacka Malczewskiego

upaństwowiona; organem zarządzającym był kielecki Cefarm – tłumaczy dr Duszyk. – W latach 60. zabytkowe naczynia w niewyjaśnionych okolicznościach zostały przekazane Muzeum Farmacji w Krakowie.

Na początku lat 90. apteka Pod Białym Orłem została sprywatyzowana.

W Muzeum Historii Radomia, w którym eksponowane będzie pełne wyposażenie apteki, trwają prace wykończeniowe. – Na grudzień zaplanowane zostały odbiory budynku. Opracowywana jest również dokumentacja przetargowa dla zadania, polegającego na opracowaniu aranżacji wystawy stałej, którą zwiedzający będą mogli oglądać w Muzeum Historii Radomia. Planowany termin ogłoszenia przetargu to styczeń – informuje Dagmara Gac.

REKLAMA

Adwokat i pełnomocnik w sprawie o stwierdzenie nieważności małżeństwa?

Coraz więcej osób po rozwodzie cywilnym pragnie uregulować status swojego małżeństwa sakramentalnego. Często zastawiają się wówczas, czy warto zgłosić się po fachową pomoc prawną do adwokata kościelnego. Wystarczy wpisać w wyszukiwarce internetową frazę „rozwód kościelny” lub „unieważnienie małżeństwa”, a w wynikach pojawi się co najmniej kilkanaście reklam kancelarii kanonicznych oferujących swoje usługi.

Na wstępie należy wyjaśnić, że pojęcia: „rozwód kościelny” i „unieważnienie małżeństwa” nie są prawidłowe, gdyż prawo

kanoniczne nie przewiduje rozwodu ani unieważnienia sakramentalnego małżeństwa. Poprawnym jest natomiast określenie: proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

Strona w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa może uczestniczyć osobiście i działać we własnym imieniu bądź za pośrednictwem pełnomocnika lub adwokata.

Warto zaznaczyć, że kompetencje adwokata kościelnego i pełnomocnika różnią się i w prawie kanonicznym nie należy tych pojęć stosować wymiennie, jak to często ma miejsce w procesach cywilnych. Zgodnie z normą kan. 1481 §1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, strona może swobodnie ustanowić sobie pełnomocnika i adwokata. Zarówno pełnomocnik, jak i adwokat powinni być pełnoletni i nienaruszonej sławy.

Zadaniem pełnomocnika jest reprezentowanie strony, działanie za stronę i dla strony (pełnomocnik jest alter ego strony). Pełnomocnik może w imieniu swego mocodawcy sporządzać i podpisywać pisma, otrzymywać korespondencję z Sądu itp. Prawo kanoniczne nie wymaga od pełnomocnika posiadania tytułu magistra prawa kanonicznego ani biegłości w tym zakresie.

Natomiast, funkcja adwokata w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa ściśle łączy się z udzielaniem pomocy prawnej, a mianowicie: doradztwem, redagowaniem pism procesowych, ustną i pisemną obroną. Dodatkowo, prawodawca kościelny w kan. 1483 Kodeksu Prawa Kanonicznego zobowiązał adwokata do legitymowania się kompetencjami merytorycznymi („być doktorem prawa

kanonicznego lub skądinąd prawdziwie biegłym”). Większość adwokatów kościelnych posiada tytuł licencjata prawa kanonicznego, który jest nadawany dopiero po ukończeniu studiów magisterskich. Adwokat powinien także uzyskać aprobatę – stwierdzenie od biskupa diecezjalnego do ogółu spraw lub konkretnej sprawy (ad causam).

Prawodawca w Kodeksie Prawa Kanonicznego przyznaje adwokatom (obrońcom stron) możliwość obecności podczas przesłuchania stron, świadków i biegłych, a także przeglądania akt sądowych (jeszcze przed ich opublikowaniem, tj. zanim Sąd udostępni je stronom i ich pełnomocnikom) oraz zapoznania się z dokumentami przedłożonymi przez strony.

Na stronach internetowych większości sądów kościelnych w Polsce znaleźć można aktualny wykaz adwokatów legitymujących się aprobatą biskupa diecezjalnego do ogółu spraw. Jednakże, nie wyklucza to możliwości skorzystania z pomocy adwokata ad causam. W przypadku jakiegokolwiek wątpliwości co do statusu wybranego przez nas prawnika, można skontaktować się z sekretariatem Sądu i uzyskać wyczerpujące wyjaśnienie. Wybór zawsze należy do Klienta, ale powinien być w pełni świadomy.

Natomiast, adwokata wypada zapytać o jego doświadczenie, posiadane kompetencje i aktualny status w danym Sądzie, tzn. czy jest adwokatem wpisanym na listę czy też występuje w danej diecezji jako adwokat ad causam. Warto wiedzieć, że dekret zatwierdzający do ogółu spraw zwyczajowo wydawany jest na określony czas, np. jednego lub kilku lat. Po jego upływie

adwokat powinien starać się o przedłużenie aprobaty do pełnienia funkcji adwokata przy danym Sądzie.

Ponadto, przed podpisaniem zlecenia poleca się też zadać pytanie o faktyczny zakres proponowanej pomocy prawnej, tzn. do czego zobowiązuje się przyjmując zlecenie, jakich czynności procesowych dopełni w naszym imieniu. Na tym tle może powstać wiele niepotrzebnych nieporozumień pomiędzy adwokatem a jego Klientem. Każdy bowiem może odmiennie interpretować słowa „reprezentacja” i „prowadzenie sprawy”, dlatego warto pytać o szczegóły proponowanej współpracy.

Dobłą praktyką jest także porównywanie ofert kilku kancelarii.

Powtarzając za łacińską paremią „Ignorantia iuris nocet” („Niezajomość prawa szkodzi”), przed podjęciem ostatecznej decyzji dotyczącej ustanowienia adwokata lub pełnomocnika warto zweryfikować przedstawiane nam informacje.

Kamil Dziura Kancelaria Prawa Kanonicznego na radomskim rynku usług prawnych funkcjonuje już od 2016 r. Założyciel Kancelarii – adwokat kościelny mgr lic. Kamil Dziura od 2015 r. pełni swoją funkcję przy Sądzie Kościelnym Diecezji Radomskiej.

ADWOKAT KOŚCIELNY
przy Sądzie Kościelnym Diecezji Radomskiej

mgr lic. Kamil Dziura

**fachowa pomoc prawna w sprawach
o stwierdzenie nieważności małżeństwa**

539 618 012

Radom, ul. Wernera 5 lok. 35



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Dionizego

Czachowskiego

Śródmieście

**Między ul. Stefana Żeromskiego
a ul. Juliusza Słowackiego, równoległa do ul. Nowogrodzkiej**



Fot. Wikipedia

Dionizy Feliks Czachowski urodził się 5 kwietnia 1810 roku w Niedabyli (dzisiaj wieś w gminie Stromiec). Jego rodzice: Józef Czachowski i Joanna z Krzyżanowskich byli właścicielami Niedabyli i Starej Wsi, w powiecie radomskim. Sprzedaż majątku zbiegła się nieomal ze stratą obojga rodziców, a wychowaniem małoletniego Dionizego zajęła się jego siostra – Scholastyka z Czachowskich Badowska. Po ukończeniu w Radomiu Gimnazjum Rządowego Męskiego osiadł wraz z rodziną na gospodarstwie w Bielondach, potem w Gutowie koło Błotnicy, a jeszcze później w Dąbrówce Nagórnej.

W 1831 roku ożenił się z córką właścicieli ziemskich – Eufemią Kaliszówną. Osiem lat później razem z żoną, trzema córkami: Józefą, Marianną i Julią oraz synem Karolem (późniejszy rotmistrz wojska polskiego, zm. w 1908) przeniósł się do majątku Worobjówka w powiecie kaniowskim na Ukrainie, który odziedziczył po babce. W Worobjówce przyszły na świat kolejne dzieci: Klementyna, Adolf i Eufemia. Owdowiał w 1849 roku, a dorobiwszy się na kresach fortuny, przeniósł się z końcem roku 1860 do Jankowic (obecnie w gminie Jedlińsk).

W 1863, „gdy uderzyła godzina czynu”, wyruszył Czachowski na punkt zborny pod Świętym Krzyżem, gdzie organizował się oddział Jana Prędowskiego. Odwaga, znajomość terenu, nieugięta wola i żelazne zdrowie kwalifikowały go – mimo braku wykształcenia wojskowego – do objęcia stanowiska dowódcy.

Pod Langiewiczem mianowany przejściowo szefem sztabu, dowodził następnie trzecim batalionem. Wysunięty do Suchedniowa, w celu zabezpieczenia organizowania się oddziału Mariana Langiewicza w Wąchocku, wykazał Czachowski niepospolity talent, odpierając siły rosyjskie, co umożliwiło Langiewiczowi ucieczkę z tego niedogodnego do bitwy miejsca. Kolejnej akcji Czachowskiego zawdzięczał Langiewicz wycofanie się spod klasztoru świętokrzyskiego do Staszowa. W wielkiej bitwie pod Małogoszczem (24 lutego) batalion Czachowskiego osłaniał skutecznie odwrót Langiewicza. Bił się pod Pieskową Skalą, Chrobrzem, Grochowiskami. Po rozproszeniu się zgrupowania gen. Langiewicza kilkusetosobowy oddział dowodzony przez Czachowskiego od marca do czerwca stoczył wiele bitew i potyczek z wojskami rosyjskimi – Chmielnik, Grabowiec, Grzybowa Góra, Stefanków, Jezioro, Rzecznów, a potem Góry Świętokrzyskie.



Fot. Symon Wykota

Mianowany przez Rząd Narodowy naczelnikiem wojennym województwa sandomierskiego, powołał pod swoje rozkazy wszystkie oddziały operujące

na tym obszarze. Czachowski przemaszerował w kierunku Ilży w sile 540 ludzi, demonstrując okolicznym załogom rosyjskim swoją siłę.

Po sześciomiesięcznych walkach Czachowski udał się do Krakowa, gdzie zamieszkał w kolegium pijarskim. Potem przebywał w Dąbrówce pod Nowym Sączem, wreszcie w Mielcu, w okolicy którego formował nowy oddział. 5 listopada przeszedł Wisłę pod Solcem, kierując się na Lipsko. Wieczorem powstańcy stanęli we wsi Krępa Kościelna. Tutaj rankiem 6 listopada 1863 roku zaskoczyli ich dragoni rosyjscy. Czachowski, mając zaledwie kilkunastu jeźdźców przy boku, bronił się zaciekle, usiłując wydostać się z potrzasku. Bezszykownie. Poległ pod Jaworem Soleckim. Rosjanie wywieźli zwłoki bohatera do Radomia, a po sprawdzeniu tożsamości zabitego, wydali je rodzinie. Na wyraźny rozkaz władz rosyjskich został pochowany na cmentarzu wiejskim w Bukównie.

29 listopada 1938 roku prochy Czachowskiego ekshumowano i uroczystie przewieziono do Radomia. Dzień później pochowano je w mauzoleum przed kościołem bernardynów. W 1940 roku, na polecenie władz niemieckich, mauzoleum zostało rozebrane, a trumienkę z prochami Czachowskiego przeniesiono do podziemi kościoła św. Katarzyny. W setną rocznicę powstania styczniowego odrestaurowano zniszczony podczas II wojny światowej grobowiec i umieszczono go jako pomnik – cenotaf na placu 72 pp. Szczątki pułkownika

w 1981 roku złożono w sarkofagu w kościele bernardynów.

NIKA

Spacerkiem po mieście

Fabryka Bryczek i Powozów Karola Nakoniecznego



Fot. Symon Wykota

Fabryczka Karola Nakoniecznego przy ul. Długiej 39 (obecnie róg ul. Traugutta i Narutowicza) uruchomiona została w 1906 roku. Choć w czasach prosperity zatrudniała uczniów, była firmą rodzinną. Mieściła się w piętrowym, dziś już nieistniejącym, budynku od strony ulicy. W budynku po przeciwnej stronie podwórka, na piętrze mieszkał właściciel z rodziną, na dole funkcjonowała się część rzemieślnicza fabryki. Wejście zlokalizowano od strony ul. Długiej; zachowała się ozdobna, kuta brama. Na jej skrzydłach widnieją inicjały właściciela: „K” i „N”, numer posesji, czyli 39, herb Radomia oraz symbole rzemiosła kowalskiego: kowadło, młot i fragment koła zębatego. Na furtce Karol Nakonieczny przedstawił stylizowanego orła. I bramę, i furtkę wieńczył jaszczury i motyle.

Powstawały tu bryczki, dorożki, wolanty, karety, powozy i sanie. Firma mistrza Nakoniecznego cieszyła się wielkim wzięciem – pojazdy na Długiej 39 zamawiali hrabiowie, właściciele ziemscy, proboszczowie, właściciele fabryk i przedsiębiorstw. O tym, że pojazdy budowano tu solidne, świadczy fakt, że bryczki i wolanty od Nakoniecznego można do dziś oglądać np. w Łąncucie czy w stadninach w Kozienicach i Popielnie. Jak piszą autorzy hasła o fabryce Nakoniecznego w Retropedii Radomia, „w okresie PRL-u wśród mieszkańców Radomia krążyła legenda, że bryczkę w zakładzie Nakoniecznego zamówił sam Józef Piłsudski”; według innej wersji był to prezydent Ignacy Mościcki.

Pozyzy i sanie zamawiali u Nakoniecznego i kontrahenci z zagranicy, m.in. z Danii, Belgii czy Węgier. W latach międzywojennych, kiedy zakład przy ul. Długiej miał najwięcej zamówień, powstawał tu jeden pojazd tygodniowo. W 1933 roku Karol Nakonieczny został członkiem Rady Nadzorczej Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich.

Fabryka działała także w czasie okupacji niemieckiej.

31 grudnia 1958 roku zmarł Karol Nakonieczny. Firmę przekazał synowi – Karolowi Tadeuszowi. Z powodu systematycznie zmniejszającego się popytu na powozy musiał ograniczyć działalność firmy, a w końcu – zmienić profil produkcji. Zamiast produkować powozy i bryczki Karol Tadeusz zajął się ich renowacją i naprawą, m.in. dla Muzeum Wsi Radomskiej. Realizował też zamówienia na żelazne bramy, kraty i metalowe ogrodzenia. Od lat 80. był to już tylko niewielki zakład rzemieślniczy.

Ostatni właściciel dawnej fabryki zmarł w 2000 roku. Natomiast w czerwcu 2012 roku zawałiła się część produkcyjna Fabryki Bryczek i Powozów Karola Nakoniecznego, grzebiąc pod gruzami ostatnią, niedokończoną bryczkę.

NIKA

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŹNIOWY

**PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI**

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

**LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIEŹNIOWY 2020**



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO

WYTRAWNA TARTA
Z DYNIA, KOZIM SEREM
I ZIARNAMI

SKŁADNIKI

- 1 dynia hokaido
- 40 g sera koziego
- 1 opakowanie ciasta kruchego
- 200 ml śmietany 30%
- 1 opakowanie Chrupiącej sałatki Bakalland
- świeże zioła do smaku
- sól i pieprz do smaku

PRZYGOTOWANIE

Pokrojoną w kostkę dynię pieczemy w piekarniku przez ok. 20 minut. Następnie formę do tarty wykładamy kruchym ciastem, które delikatnie nakłuwamy widelcem. Upieczoną dynię przekładamy do formy, dodajemy rozdrobniony kozi ser i przyprawy. Wszystko zalewamy delikatnie śmietaną. Wkładamy do nagrzanego do 180 stopni piekarnika i pieczemy przez ok. 30 minut. Gotową tartę posypujemy Chrupiącą sałatką i świeżymi ziołami.

TEKSTY POWSTAJĄ WE
WSPÓŁPRACY Z PORTAŁEM



Wady postawy

Wady postawy mają swój początek najczęściej w dzieciństwie, kiedy kręgosłup znajduje się w fazie wzrostu. Popelnione wówczas błędy rzutują na naszą sprawność i funkcjonowanie w dorosłym życiu. Jak im zapobiegać i jak sobie radzić ze schorzeniami kręgosłupa?

Układ kostny i mięśniowy człowieka nie jest przystosowany do siedzącego trybu życia. Potrzebuje ruchu, by odpowiednio się rozwijać. Niestety, już małe dzieci mają fatalny nawyk siedzenia godzinami przed telewizorem czy komputerem, co wpływa na powstawanie wad postawy. Wiąże się z nimi nie tylko ból, ale również upośledzenie sprawności, co ogranicza codzienne wykonywanie obowiązków.

SCHORZENIA KRĘGOSŁUPA U DZIECI

Kręgosłup dziecka każdego dnia narażony jest na spory wysiłek – ciężki tornister, wiele godzin spędzonych przy biurku, a potem przy komputerze. Rezygnacja z lekcji wf-u i innych aktywności fizycznych również nie jest dla niego dobra. Nieprawidłowa postawa z czasem prowadzi do powstania groźnych schorzeń, np.:

– **plecy okrągłe (kifoza)** – wada charakteryzująca się nadmiernym wygięciem w odcinku piersiowym oraz widocznym pochylem głowy; przyczynia się do upośledzenia funkcji oddechowych i powstania przykurczy mięśni klatki piersiowej oraz osłabienia mięśni grzbietu;

– **plecy płaskie** – można zaobserwować płaską klatkę piersiową oraz opadnięte barki; nieleczone schorzenie skutkuje powstawaniem zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa;

– **plecy wklęsłe (lordoza)** – czyli zwiększone wygięcie brzucha ku przodowi; wada powodująca m.in. dolegliwości bólowe w odcinku lędźwiowo-krzyżowym;

– **boczne skrzywienie (skolioza)** – to odchylenie kręgosłupa od prawidłowej linii w jednym albo wielu miejscach; skolioza jest bardzo poważną wadą postawy, która w niektórych wypadkach wymaga zabiegu chirurgicznego, powoduje bowiem pogorszenie sprawności i wydolności organizmu oraz zmiany w układzie oddechowym i krążeniowym, przez co stanowi realne zagrożenie dla zdrowia.

– Jeżeli zaobserwujemy np. widoczny garb albo znaczne wypięcie brzucha u dziecka, należy skonsultować się z lekarzem ortopedą. Odpowiednie badania pozwolą ocenić stopień skrzywienia kręgosłupa i zlecić konkretną terapię oraz ćwiczenia – mówi lek. med. Rafał Mikusek ze Szpitala Centrum ENEL-MED. – We wczesnej fazie schorzenia zaleca się zazwyczaj tzw. korektywę,

nabyta w dzieciństwie, czyli zgarbione plecy oraz niedostateczne podparcie lędźwiowej części kręgosłupa przyczyniają się do zwiększenia obciążenia pleców, karku i mięśni ramion – twierdzi specjalista.

Będąc w biurze warto pamiętać o krótkim treningu, który korzystnie wpłynie na nasz kręgosłup:

1. Co godzinę należy rozprostować kości, by rozluźnić napięte mięśnie.



Fit.pl

czyli zajęcia korygujące wadę postawy. W przypadku poważniejszych zmian warto podjąć rehabilitację w celu zahamowania rozwoju schorzenia.

Dlatego powinno się kontrolować postawę dzieci i dbać o aktywność sportową, co będzie korzystne dla ich kręgosłupa w wieku dorosłym. Nieleczone schorzenia nabyte we wczesnej młodości będą pogłębiać się w późniejszych latach.

PRACA PRZY BIURKU
– ZMORA DLA KRĘGOSŁUPA

– Praca biurowa bardzo negatywnie wpływa na układ kostno-stawowy człowieka. Nieprawidłowa pozycja siedząca

2. Powinno się mniej więcej co 30 minut rozruszać szyję, obracając ją raz w prawo, raz w lewo.

3. Raz dziennie położyć dłoń na czoło, potylicy i skroniach (po kolei) i za każdym razem naciskać na nią głowę przez 5 sek. Wykonajmy kilka krótkich sekwenek.

4. Jeżeli mamy warunki, warto raz na jakiś czas stanąć na jednej nodze, rozciągając w tym samym czasie drugą. Pomoże to przywrócić prawidłowe krążenie w kończynach dolnych. W efekcie zadamy również o mięśnie kręgosłupa czy pośladków.

5. Będąc w pracy nie unikajmy schodów. Wpłynie to pozytywnie nie tylko na

naszą kondycję, ale i na samopoczucie oraz ogólny stan organizmu.

Nawyk siedzenia przed komputerem i telewizorem w domu oraz ograniczona aktywność fizyczna także przyczyniają się do pogłębienia schorzeń kręgosłupa u dorosłych. Chcąc im zapobiec, należy rozpocząć program dopasowanych indywidualnie ćwiczeń, które postawią kręgosłup „na nogi”.

O TYM WARTO PAMIĘTAĆ

Wady postawy możemy korygować prawie w każdym wieku. W przypadku większości schorzeń kręgosłupa, ruch jest jak najbardziej wskazany, lecz ćwiczenia powinny być odpowiednio dopasowane.

PLECY OKRĄGŁE. Polecane: spienienie łopatek, pompki na kolanach, pływanie stylem grzbietowym. Niezalecane: skłony w przód, stanie na rękach i jazda na rowerze z niską kierownicą.

PLECY PŁASKIE. Polecane: joga, zgięcia w przód w siadzie rozkrocznym, pływanie stylem klasycznym i delfinem. Niezalecane: zwisy, podciąganie się na drążku, ćwiczenia elongacyjne (wydłużenie kręgosłupa wzdłuż osi długiej).

PLECY WKŁĘSŁE. Polecane: pływanie, narciarstwo czy jazda na rowerze. Niezalecane: gimnastyka artystyczna, akrobatyka, mostki czy kołyska, łyżwiarstwo.

SKOLIOZA. Polecane: pływanie stylem klasycznym, nurkowanie, bear crawl (tj. chodzenie na czworakach naśladowując ruch niedźwiedzia). Niezalecane: długie spacerowanie, mostki, przewroty.

Konsultacja eksperta: lek. med. Rafał Mikusek – specjalista ortopedii i traumatologii ze Szpitala Centrum ENEL-MED, gdzie pełni funkcję kierownika medycznego. Ekspert medycyny sportowej, członek Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.

FIT.PL

REKLAMA

4,59
1kg/22,95zł

25,99

19,99

2,39

17,99

9,99

POLECAMY OD 02.11 DO 14.11.2020

Na przeziębienie – herbata

To właśnie jesienią najczęściej chorujemy, jesteśmy przemarznięci i zmęczeni. Na ratunek przychodzi nieocenione wsparcie dla odporności: gorąca herbata!

Niedoceniona kurkuma. Herbata z kurkumą ma korzenny, lekko pikantny smak i orientalny zapach. Najważniejszą z jej właściwości jest działanie przeciwzapalne – skuteczne przy chorobach wirusowej lub bakteryjnej. W sklepach dostaniemy gotowe mieszanki herbat wzbogaconych o kurkumowy pył, najczęściej z dodatkiem słodkiej lukrecji, która przełamuje pikantny smak.

Rozgrzewający korzeń imbiru. Imbir, podobnie jak kurkuma, ma właściwości przeciwzapalne, ale też przeciwbólowe i łagodzące infekcje dróg oddechowych. Aby uwolnić jego pełną moc i pikantny, korzenny smak, należy go zetrzeć na tarce lub zmielić. Tak podany w herbacie uwalnia więcej aromatu niż wrzucony w plasterkach.

Słodki i wartościowy miód. Kto z nas nie zna klasycznego napoju podawanego

od pokoleń jako antidotum na fatalne samopoczucie i przy przeziębieniu: czarna mocna herbata, z dodatkiem miodu i cytryny. A to dlatego, że miód wspomaga układ odpornościowy i działa bakterio-bójczo. Lepiej się także wchłania w postaci płynnej. Poza tym smakuje przepysznie! Pamiętajmy jednak, aby miód dodawać do ciepłego – około 60°C, nigdy gorącego naparu. Gorąca temperatura zabija dobroczynne właściwości miodu.

Owoce dzikiej róży. Owoc dzikiej róży zawiera ogromną ilość łatwo przyswajalnej witaminy C, szczególnie pożądanej w okresie grypowym. Witamina C wzmacnia organizm oraz pomaga zwalczyć przeziębienie i inne infekcje. Owoc dzikiej róży bez trudu znajdziemy także w gotowych mieszankach herbat.

Fit.pl

FIT.PL



Piątek

10°/4°

t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 1034 hPa
wilgotność 78%

Sobota

13°/5°

t. odczuwalna 12° C
ciśnienie 1030 hPa
wilgotność 69%

Niedziela

13°/5°

t. odczuwalna 13° C
ciśnienie 1025 hPa
wilgotność 53%

Poniedziałek

10°/4°

t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 1025 hPa
wilgotność 77%

Wtorek

10°/7°

t. odczuwalna 7° C
ciśnienie 1025 hPa
wilgotność 71%

Środa

11°/7°

t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 1028 hPa
wilgotność 70%

Czwartek

8°/3°

t. odczuwalna 5° C
ciśnienie 1032 hPa
wilgotność 62%

źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

12 tysięcy poszło z dymem

We wsi Maliszów pod Radomiem o północy wybuchł pożar na wiatraku należącym do Franciszka Orzechowskiego.

Mimo energicznej akcji ratowniczej wiatrak, wartości 12 tysięcy zł. spłonął doszczętnie.

Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Dochodzenie ustali kto ponosi winę za pożar.

Ziemia Radomska nr 156, 4 listopada 1930

Przykładna ofiarność

Pracownicy i robotnicy Państwowej Fabryki Wytwórni Broni opodatkowali się niezwykle hojnie na łódź podwodną „odpowiedź Treviranusowi”, a mianowicie:

robotnicy stali 4.800 zł.
robotnicy dniówki 1.200 zł.
+ pracown. umysłowi. 1525 zł

Łącznie 7.525 zł.

Podkreślając tę niezwykłą ofiarność pracowników Wytwórni Broni, wierzymy, że posłuży ona za dobry przykład i dla innych przedsiębiorstw na naszym terenie.

Ziemia Radomska nr 156, 4 listopada 1930

Kradzieże

Janowi Bińkowskiemu – Główna 7, skradziono na ulicy Wałowej z wozu walizkę z damską bielizną, wartości 50 zł.

Ziemia Radomska nr 156, 4 listopada 1930

Z życia tow. tatrzańskiego

Radomski oddział towarzystwa tatrzańskiego podjął inicjatywę stworzenia w Radomiu toru saneczkowego, któryby odpowiadał wymogom miasta liczącego 80 tysięcy ludności. Tor ten dzięki wydatnej pomocy 72 p.p. w najbliższym czasie zostanie wykończony na terenach pułkowych.

Tor posiada długość 300 metrów, wysokość górkę wynosi 80 m.

Ziemia Radomska nr 157, 5 listopada 1930

Zderzenie się aut ciężarowych

Wczoraj na ulicy Basenowej zderzyły się dwa samochody ciężarowe, jeden prowadzony przez właściciela, p. L. Pencę, a drugi przez J. Kolsutę.

Dzięki nieznacznej szybkości obu aut, wypadku z ludźmi nie było, oba jednak samochody zostały uszkodzone.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że winę za wypadek ponoszą obaj kierowcy, skutkiem nie stosowania się do obowiązujących przepisów.

Ziemia Radomska nr 156, 4 listopada 1930

Kradzież 4 par obuwi

Gawin Józef – Ciasna 3, zameldował, że nieznanemu sprawcy skradł mu z niezamkniętego mieszkania 4 pary trzewików damskich, wartości 88 zł.

Ziemia Radomska nr 157, 5 listopada 1930

Uczeń III kursu Szkoły Technicznej w Radomiu oskarżony o zabójstwo

W tych dniach Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Kuźmin, pow. radomskiego, ucznia Szkoły Technicznej w Radomiu, Tadeusza Klimka.

Akt oskarżenia zarzuca 20-letniemu uczniowi, iż w czerwcu, w kłótni o gołębie we wsi Kuźmin kopnął kilkakrotnie 16-letniego Jana Gawora w okolicy kości ogonowej. Po tych uderzeniach Gawron ciężko zachorował i po kilkunastu dniach zmarł.

Oskarżony do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że uderzył zmarłego Gawora w twarz, a nie kopnął go.

Sąd zaważwał w charakterze eksperta d-ra Wójcika, który w swoim czasie przeprowadził sekcję zwłok Gawora. Ekspert orzekł, iż nie ma związku przyczynowego kopnięcia ze śmiercią Gawora i, że powstałe zakażenie krwi mogło powstać i od innego uderzenia.

Oskarżał prok. Borkowski. Bronił oskarżonego adw. Gajewicz. Sąd nie mając dostatecznych dowodów winy Klimka, oskarżonego całkowicie uniewinnił.

Ziemia Radomska nr 251, 1 listopada 1934

1	6				8	2		5
							8	
				4		3		
9			7				5	
	2						7	
4				5	9	1		
	7	3	9					6
	1		8		5			3

		8			2			
4				5				6
			6					
7		9		4				
				3			2	
	2			1		7		
			1					8
		5					9	
		2	3	7		1		4

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł/km. / 5,50zł trasa nocna

48 389 80 80

Znają terminy

Piłkarze ręczni Uniwersytetu Radom rozegrają zaległy mecz z SMS ZPRP Płock w środę, 11 listopada.

To miał być jeden z meczów piątej kolejki spotkań. Pierwotny termin ustalono na 17 października. Ale zespół z Radomia zaatakował koronawirus i spotkanie trzeba było przełożyć. W międzyczasie radomianie rozegrali już pojedynki na wyjeździe z AZS UW Warszawa. Uniwersytet sprawił w tym starciu niespodziankę, pokonując warszawiaków 30:22. Ten mecz pokazał, że w radomskiej ekipie drzemiały duże możliwości.

Kibice czekają teraz na kolejne dobre spotkanie w wykonaniu radomian. Tym bardziej, że SMS ZPRP Płock to ostat-

ni zespół w tabeli; rozegrał trzy mecze, wszystkie przegrywając. Początek meczu w środę o godz. 18.

Jeszcze ciekawiej powinno być w Radomiu 14 listopada. W tym dniu Uniwersytet podejmie Juranda Ciechanów – zespół, który ma w dorobku jeden mecz wygrany więcej niż radomianie. Podopieczni trenera Mariusza Greli mają na koncie pięć rozegranych spotkań – cztery porażki i jedno zwycięstwo; zajmują ósme miejsce w tabeli.

PS

Broń w odwrocie

Drużyna radomskiej Broni przechodzi wyraźny kryzys. Tym razem podopieczni trenera Artura Kupca ulegli u siebie zajmującemu 20. miejsce w tabeli III ligi gr. I Huraganowi Morąg.

Zespół Broni, choć przed własną publicznością wygrał tylko jeden mecz na pięć rozegranych, to i tak przystępował do rywalizacji z Huraganem w roli faworyta. I tym razem pojedynki w wysokości trybun oglądał Artur Kupiec, który w ten sposób odpracowuje karę za czerwoną kartę, jaką ujrzał w mocno kontrowersyjnym starciu ze Zniczem Biała Piska.

Pierwsze 45 minut pokazało, że drużyna z Plant ma olbrzymie problemy z ofensywą. Zupełnie niewidoczny był Przemysław Śliwiński, ale i jego koledzy odpowiedzialni za konstruowanie akcji ofensywnych niewiele mu pomagali, żeby się lepiej prezentował. Ostatecznie gole nie padły.

Po 14 minutach drugiej połowy goście otrzymali rzut wolny z bocznej strefy boiska. Dośrodkowanie w pole karne trafiło na głowę Pawła Galika, który

zdołał swoją pierwszą bramkę w sezonie i w sobotnim meczu. Tymczasem od 64. minuty gospodarze musieli radzić sobie bez Sebastiana Pociechy, który w odstępie kilkudziesięciu sekund ujrzał od sędziego Wojciecha Pawlaka z Łodzi dwie żółte kartki i opuścił murawę! To nie był koniec prostych błędów w wykonaniu gospodarzy. Otóż w 69. minucie na strzał z ok. 25 metrów zdecydował się Mariusz Bucio, a brakiem koncentracji wykazał się Konard Zacharski, który zupełnie nie przygotował się do obrony futbolówki i ta wpadła do siatki!

Broń Radom – Huragan Morąg 0:2 (0:0)

Bramki: Galik (59'), Bucio (69')

MK

Pucharowy awans

Damian Jakubik w siódmej minucie doliczonego czasu gry umieścił piłkę w siatce Pogoni Siedlce i zapewnił Radomiakowi Radom awans do 1/8 Fortuna Pucharu Polski! W piątek „Zieloni” zagrają w lidze ze Stomilem Olsztyn.

Pierwsze minuty pucharowego meczu w Siedlcach nie przyniosły spodziewanych emocji. Zwłaszcza zespół Radomiaka nieco się wycofał, licząc na wyprowadzanie kontrataków. Być może była to taktyka przygotowana na najbliższy mecz ze Stomilem w Olsztynie. Mimo wszystko „Zieloni” już w siódmej minucie stanęli przed szansą wyjścia na prowadzenie, ale efektownej, zespołowej akcji nie zdołał zamknąć mający przed sobą pustą bramkę Damian Jakubik.

Niespełna 10 minut później przed szansą utworzenia wyniku stanął Michał Kaput, ale jego strzał sprzed pola karnego został skutecznie zablokowany. Następną okazję rozpędzający się radomianie mieli w 23. minucie, kiedy to na indywidualną akcję zdecydował się Leandro Rossi, ale piłka po jego strzale minimalnie przeszła obok słupka.

Od tego momentu podopieczni trenera Dariusza Banasika zdominowali swoich rywali i niemalże nie opuszczali połowy gospodarzy. Efektem takiej właśnie gry był m.in. kąśliwy strzał Karola Angielskiego, po którym piłkę ponad poprzeczkę przeniósł interweniujący Rafał Misztal. Kilka chwil później napastnik Radomiaka opuścił boisko na skutek poważnie wyglądającej kontuzji nogi. W jego miejsce na placu gry zameldował się Karol Podliński.

Ledwo rozpoczęła się druga połowa, a kolejny zawodnik musiał opuścić boisko. Tym razem pecha miał Mateusz Piotrowski, który z boiska został zdjęty na noszach, a przerwa w grze trwała blisko pięć minut.

Druga część gry była już bardziej wyrównana, ale gole wciąż nie padały. Już w 86. minucie przed doskonałą sytuacją stanął Karwot, ale z pięciu metrów nie trafił w piłkę! Nie minęło 60 sekund, a kapitalnym uderzeniem z półobrotu popisał się Jakubik, ale Pogoń od utraty gola uratował słupki! W 89. minucie to siedlczanie mogli zamknąć mecz, bo piłkę po uderzeniu Bartosza Brodzińskiego wybił przed siebie Mateusz Kochalski, ale dobitka Ocenasa trafiła bramkarza w głowę!

Arbiter do regulaminowych 90 doliczył aż siedem minut i właśnie w ostatniej akcji meczu Jakubik strzelił mocno z lewej nogi, a piłka wpadła do siatki! Sędzia po tym голу nie wznosił już gry.

Po pucharowym triumfie Radomiak dziś (piątek, 6 listopada) zmierzy się w Olsztynie ze Stomilem. Rywale nie przegrali od pięciu meczów, a ich przeciwnicy od trzech. Początek gry o godz. 17.40.

Pogoń Siedlce – Radomiak Radom 0:1 (0:0)

Bramka: Jakubik (90'+7')

MACIEJ KWIATKOWSKI

Dwa zwycięstwa

W ostatnich dniach Cerrad Enea Czarni Radom rozegrał dwa spotkania ligowe. W obu podopieczni trenera Roberta Prygla zwyciężyli i zdobyli komplet punktów. Najpierw pokonali na wyjeździe Vervę Warszawa Orlen Paliwa, a potem u siebie Cuprum Lubin.



Fot. Piotr Nowakowski

● MICHAŁ NOWAK

Faworytem sobotniego (31 października) pojedynku w Warszawie byli bez wątpienia zawodnicy ze stolicy, którzy przed tym starciem rozegrali sześć meczów, z których cztery wygrali, a dwa przegrali. Zgoła odmienny bilans mieli radomianie – pięć porażek i tylko dwa zwycięstwa. Mimo to „Wojskowi” zaprezentowali się w Warszawie znakomicie i sprawili niespodziankę, przerywając serię czterech porażek z rzędu. Sety numer jeden i trzy to wysoka wygrana radomian – kolejno do 17 i 19. Najbardziej zacięta była druga odsłona. W niej warszawianie prowadzili już 19:16 czy 22:20, ale końcówka należała do przyjezdnych, którzy odwrócili losy tej partii i ostatecznie wygrali do 23.

Verva Warszawa Orlen Paliwa – Cerrad Enea Czarni Radom 0:3 (17:25, 23:25, 19:25)

W ostatnią środę natomiast Cerrad

Enea Czarni odrobili zaległości z siódmej kolejki PlusLigi, podejmując ostatni w tabeli Cuprum Lubin. „Wojskowi” podeszli do tego spotkania już z Mateuszem Masłowskim w składzie, który nie grał kilka dni wcześniej w Warszawie, ale wciąż bez Dawida Konarskiego, który przed paroma dniami otrzymał pozytywny wynik testu na koronawirusa.

Patrząc z perspektywy radomian, o pierwszym secie można by było właściwie napisać, że się odbył. Siatkarze Cerradu Enei Czarnych bardzo źle weszli w to spotkanie. Od samego początku ich gra się nie układała, a lubinianie dobrze czytali miejscowych. Inicjatywa należała do gości, którzy konsekwentnie punktowali radomian i prezentowali się na parkiecie z bardzo dobrej strony. Gospodarze mieli problem z przyjęciem i skończeniem swojej pierwszej akcji. Po drugiej stronie tego kłopotu nie miał natomiast szczególnie Ferens. Wychowanek Czarnych grał bardzo dobrze (siedem na osiem skończonych ataków) i to on zbiciem po skosie zakończył

czył pierwszego seta, którego Cuprum wygrał do 16.

Lepiej podopieczni trenera Prygla prezentowali się na początku drugiego seta. Osiągnęli trzy punkty przewagi (5:2, 7:4). Siatkarze z Lubina szybko odrobili stratę (7:7). W kolejnych minutach trwała wymiana ciosów, a wynik oscylował w granicach remisu. Od stanu 17:16 radomianie zdobyli dwa „oczka” z rzędu i wyszli na trzypunktowe prowadzenie (19:16). Jednak niedługo potem dwa razy z rzędu skutecznie atakował Jimenez, a kiedy Sander pomylił się z drugiej linii, z przewagi nic nie zostało (22:22). Po nerwowej końcówce siatkarzom Cerradu Enei Czarnych udało się jednak przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść (27:25).

Wydawało się, że radomianie wreszcie złapali swój rytm gry. Bo trzecią odsłonę zaczęli znakomicie. Po bloku na Penczewie było 5:1. Po ataku Loha tablica pokazywała wynik 12:9. Coś się jednak w tym momencie w grze gospodarzy zacięło i zrobiło się 13:15. Jak się potem okazało, był to jednak tylko chwilowy przestój. Gospodarze dość szybko doprowadzili do remisu (18:18). Od stanu 22:22 trzy kolejne akcje należały już do Cerradu Enei Czarnych, którzy wygrali do 22.

Po wyrównanym początku czwartego seta, przewagę zyskali „Wojskowi” (9:6). Od tego czasu inicjatywa była po stronie zespołu z Radomia. Po autowym ataku Ferensa tablica pokazywała już 15:11, a kiedy Sander obił blok – 20:16. Ostatecznie Cerrad Enea Czarni wygrali do 19 po skutecznym bloku i w całym meczu 3:1.

Po tych dwóch wygranych radomianie awansowali na szóste miejsce w tabeli. Mają na koncie 12 punktów zdobytych w dziewięciu meczach. W sobotę, 7 listopada, zagrają na wyjeździe z Jastrzębskim Węglem. Początek o godz. 17.30.

Cerrad Enea Czarni Radom – Cuprum Lubin 3:1 (16:25, 27:25, 25:22, 25:19)

Koszykarze bez punktów

Zawodnicy HydroTrucku Radom po przerwie spowodowanej zakażeniami koronawirusem powrócili na parkiety Energa Basket Ligi. Niestety, podopieczni Roberta Witki oba pojedynki przegrali.

Najpierw HydroTruck wyjechał do Stargardu Szczecińskiego, by tam mierzyć się z innym outsiderem rozgrywek, a więc tamtejszą Spójnią. W drużynie rywali przed tym meczem doszło do zmiany na stanowisku szkoleniowca i efekt tzw. nowej miotły zadziałał. O triumfie gospodarzy zadecydowała ostatnia, wysoko wygrana kwarta.

Kolejnym rywalem radomian, już w hali MOSiR-u, był wrocławski Śląsk, a więc zespół, który w ostatnich siedmiu pojedynkach odniósł pięć zwycięstw. Sam mecz między HydroTruckiem a Śląskiem lepiej rozpoczął się dla faworytów. Wystarczyło zaledwie 70 sekund, by goście wyszli na pięciopunktowe prowadzenie. Dwie pierwsze kwarty miały

niezwykle wyrównany przebieg, ale do szatni w nieco lepszych nastrojach schodzili wrocławianie.

Nie wiadomo, co w przerwie powiedział swoim podopiecznym Oliver Vidin, ale jego zawodnicy wyszli na trzecią kwartę niezwykle zmotywowani. To niemalże od razu przełożyło się na rezultat. Drużyna popularnych „Wojskowych” wygrała tę część 25:13 i w zasadzie, przy coraz słabiej prezentujących się radomianach, już mogła cieszyć się z triumfu. Ostatnia kwarta tylko to potwierdziła i w hali MOSiR-u nie doszło do niespodzianki, a gospodarze zaliczyli kolejny bardzo słaby występ.

Czasu na rozpamiętywanie porażek nie będzie zbyt dużo, bowiem już w nie-

dziele, 8 listopada halę MOSiR-u odwiedzi GTK Gliwice, a więc obecnie jedna z największych niespodzianek ligi. O ile GTK bardzo dobrze radzi sobie w meczach domowych, to na wyjeździe w pięciu spotkaniach goliwiczanie odnieśli tylko jedno zwycięstwo. Obecnie HydroTruck w tabeli Energa Basket Ligi plasuje się na 14. miejscu.

HydroTruck Radom – Śląsk Wrocław 67:87

Kwarty: 15:18, 17:19, 13:25, 22:25

Spójnia Stargard Szczeciński – HydroTruck Radom 84:71

Kwarty: 21:17, 17:21, 18:20, 28:13

MACIEJ KWIATKOWSKI

Skrzek rozbił rywala

Marcin Skrzek (Cross Fight Radom) pokonał przez techniczny nokaut w pierwszej rundzie Patryka Nowaka na gali Babilon MMA 17. Wydarzenie miało miejsce w ubiegły piątek w radomskiej hali MOSiR-u. W starciu wieczoru Fin Toni Valtonen znokautował Dawida Żółtaszka.

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Tomasz Babiloński po raz trzeci zorganizował w naszym mieście galę MMA. Niestety, ze względu na ograniczenia epidemiologiczne na trybunach zabrakło kibiców, a fani mieszanych sportów walki musieli zadowolić się transmisją telewizyjną.

W ośmiu walkach w oktagonie pojawiło się czterech zawodników z naszego regionu. Jako pierwszy do klatki wszedł Grzegorz Rutkowski, czyli brat Daniela – mistrza federacji Babilon MMA i FEN w wadze piórkowej. Jego rywalem w formule semi-pro był Kamil Winiarczyk. Walka trwała na pełnym dystansie, a sędziowie wypunktowali zwycięstwo Winiarczyka.

W dwóch kolejnych starciach do klatki wchodzili przedstawiciele RKT Radom. Jako pierwszy swoje umiejętności zaprezentował Karol Kutyla, który zmierzył się z Dawidem Wylęgałą. Fighter z naszego regionu od pierwszej minuty narzucił swój styl i dominował przez pełen dystans. Kutyla atakował nieszablonywymi technikami, często używając kolan i łokci. Po 15 minutach walki sędziowie nie mieli wątpliwości i wskazali bezapelacyjne zwycięstwo zawodnika RKT Radom.

W następnej walce w oktagonie zaprezentował się klubowy kolega Karola



Fot. Damian Piatecki/Światła Studio

Kutyla – Damian Zuba. Rywalem byłego zapaśnika był Łukasz Pokutyński. Radomianin zdecydowanie lepiej rozpoczął ten pojedynek; już w pierwszej rundzie trafił rywala kilkoma mocnymi ciosami i doprowadził do jego obalenia. W drugiej rundzie do głosu doszedł Pokutyński, ale w kolejnym starciu ponownie lepszy był zawodnik RKT. Po ostatnim gongu arbitrzy nie mieli wątpliwości i wypunktowali wygraną Damiana Zuby, dla którego było

to trzecie zwycięstwo w piątej walce w zawodowym MMA.

Ostatnim przedstawicielem naszego regionu na Babilon MMA 17 był Marcin Skrzek. Jego rywalem w co-main evencie był doświadczony Patryk Nowak, który wracał do oktagonu po ponaddwuletniej przerwie. Natomiast Skrzek podchodził do tego pojedynku po czterech wygranych z rzędu i zdobyciu w marcu tego roku pasa mistrzowskiego federacji TFL. Zawodnik Cross

Fightu Radom miał nad rywalem przewagę warunków fizycznych i od początku walki robił z tego użytek. Pojedynek toczył się w „stójce”, a radomski zawodnik trzymał rywala na dystans, atakując go głównie wysokimi kopnięciami na głowę. Choć ciosy Skrzeka lądowały na gardzie Nowaka, to jedno z kopnięć okazało się na tyle mocne, że Nowak padł na deski, a Skrzek dokończył dzieła zniszczenia. Sędzia przerwał ten pojedynek po niespełna dwóch minutach i ogłosił zwycięstwo radomskiego zawodnika przez techniczny nokaut. Dla Marcina Skrzeka była to piąta wygrana walka w zawodowej karierze w MMA.

Po triumfie Skrzeka do klatki weszli główni bohaterowie wieczoru: Dawid Żółtaszek i Toni Valtonen. Polak miał nad Finem przewagę warunków fizycznych i wydawało się, że zdoła to wykorzystać. Jednak doświadczony zawodnik ze Skandynawii, który w zawodowym MMA stoczył 46 pojedynków, nie dał się zaskoczyć. Od początku walki dominował i nie pozwolił Żółtaszkowi zaprezentować swoich umiejętności. Fin już w pierwszej rundzie mógł zakończyć ten pojedynek, ale Żółtaszek dotrwał do końca pierwszego starcia. Natomiast w drugiej rundzie Valtonen nie dał już Polakowi większych szans i wygrał tę walkę przez techniczny nokaut.

Domowe zwycięstwo

Dopiero w ostatnim meczu rundy jesiennej zawodniczki HydroTrucku Radom zyskały pierwszy komplet punktów w domowym meczu.

Piastovia Piastów do Radomia przyjechała z dorobkiem dwóch punktów, uzyskanych w dziewięciu meczach. Mimo wszystko opiekun radomianek, Wojciech Pawłowski przestrzegał swoje podopieczne przed lekceważeniem rywali, podkreślając, że jest to pojedynek derbowy. Należy przy tym przypomnieć, że HydroLuksyary w roli gospodarza rozegrały cztery mecze i ani razu nie wygrały!

Również pierwsza połowa tego meczu wskazywała, że o komplet punktów może być trudno. Wprawdzie to radomianki przeważały, ale brakowało skuteczności i szczęścia, kiedy to po uderzeniu przez Monikę Płóciennik, piłka trafiła w słup. Swoje okazje miały też zawodniczki spod Warszawy, ale dobrze w bramce spisywała się Anita Snopczyńska.

Dopiero druga połowa pokazała, że trzy punkty należą się bardziej doświadczonemu zespołowi z Radomia. Już w 52. minucie do bramki Piastovii trafiła Amelia Chmura, wykorzystując kombinacyjną akcję zespołu i podanie od Aleksandry Szydło. Kilkanaście minut później było już 2:0, bo asystę od Kingi Molendy wykorzystała Aleksandra Zielińska. Wynik ustaliła Natalia Stasińska, która przypieczętowała pierwszy domowy triumf w 2020 roku!

HydroTruck Radom – Piastovia Piastów 3:0 (0:0)

MK

REKLAMA



Mazowsze.
serce Polski

308. SZKOLENIE PROFILAKTYCZNE KIEROWCÓW W WIEKU 25-59 LAT W ZAKRESIE DOSKONALENIA TECHNIKI JAZDY

Celem projektu jest przeprowadzenie szkoleń profilaktycznych dla 140 kierowców w wieku 25-59 lat w zakresie doskonalenia techniki jazdy.

KATEGORIA: PODREGIONALNA
PODREGION: RADOMSKI
OBSZAR TEMATYCZNY: BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE
KOSZT: 104 300 Zł

Głosuj na nasz projekt!

Głosuj na bom.mazovia.pl w okresie od 26 października do 16 listopada br.!

